

Dawid Pasza – bohater nie w pełni doceniony

Dlaczego wojenne dokonania Karaima z Eupatorii nie doczekały się właściwego uznania.

Oddać życie to za mało?

W e frontowej gazecie „Vpered na Vraga” („Naprzód na Wroga”) z 21 sierpnia 1944 r. zamieszczony został artykuł autorstwa kapitana A. Mnacakaniana zatytułowany *Kłątwa stalingradczyka. Szeregowiec Dawid Pasza powtórzył nieśmiertelny wyczyn Alekseja Dymkowa*¹:

„Ranny, ociekający krwią Pasza pozostał jedynie przy armacie. A przed nim niemieckie czołgi i strzelcy maszynowi. Kontratakowali.

Szeregowiec Dawid Pasza krzyknął na cały głos:

– Ziemi ojczystej nie odstąpię ani na centymetr!

Był to głos duszy i serca.

Czołgi nacierały. Za nimi niemiecka piechota. A Pasza stał. Wydawało się, że wrósł w ziemię, stopił się ze swoim działem. To stał Stalingrad-

czyk. Krew płynęła z ran. Serce płonęło ogniem, nienawiścią do wroga. Zdało mu się, że cała nasza Ojczyzna, cała jego rodzina patrzą w tej chwili na niego i jego działą. Poczul w sobie nowe siły i wyszeptał:

– Przysięgam, że nie odstąpię. – I celowniczy Pasza dotrzymał przyrzeczenia.

Został przy armacie sam, ale uwijał się za cały oddział. Doskonały kanonier i żołnierz wielkiej woli. Śledził ruchy faszystowskiego czołgu, jak doświadczony myśliwy śledzi zwierzynę. W odpowiedniej chwili Pasza oddał wystrzał. Wrogi czołg zapłonął. Dym. Ogień. Pasza szczęśliwy. Zadowolony. Dumny.

Z lewej pojawił się drugi czołg. Pasza szybko przekierował lufę swego działą. Wycelował równie szybko. Wystrzał. I drugi czołg zajaśniał. Ręką otarł żołnierz pot i krew z twarzy. I nagle całkiem blisko dojrzał trzeci czołg. Jeszcze minuta, a czołg zmiażdżyłby i działą, i jego. Ale Pasza uprzedził ten moment. Celnym ogniem uratował sprzęt i swoje życie. Trzeci czołg płonął. Ociekając krwią Pasza opadł wprost na działą. Osłabł. Nie mógł ustać na nogach. Opierał się na swej armacie. Była jego ostatnim przyjacielem, ostatnią nadzieją. Mocno ją objął, jak bliskiego, kochanego człowieka, jak syn przytula swą matkę. Chciał wiele, bardzo wiele powiedzieć swemu działą, lecz milczał. Padające krople jego krwi zastępowały słowa.

Nagle Pasza ponownie usłyszał znajomy nienawistny łoskot – łoskot niemieckiego czołgu. Z trudem oderwał się od działą, podniósł głowę, otworzył oczy. Zapomniał o ranach, zapomniał o krwi. Pamiętał jedno. U pasa ma granat przeciwczołgowy.

– Nie przejdiesz, – krzyknął Pasza, sławny żołnierz naszej Ojczyzny. I z granatem rzucił się pod czołg.

Wrogi czołg nie przeszedł. Zginął też sławny wojownik naszej Ojczyzny, Dawid Pasza. Powtó-

Dawid Pasza w roku 1925 i w 1938 (z prawej). W tle wojskowe dokumenty z lat 90. w sprawie odznaczeń.



Archiwum rodzinne Dawida Tiraiki



Fot. Archiwum ZKP

rzył nieśmiertelne dzieło stalingradczyka Aleksieja Dymkowa. Pasza umarł, ale nie przepuścił wroga przez swoją rubież. Wieczna Mu chwała – rodzonemu synowi rosyjskiej ziemi radzieckiej.”

Tyle słowa frontowej gazety z 1944 roku.

By czas nie zatart

Kim był Dawid Pasza? Gdzie walczył i – przede wszystkim – jak zginął?

Opisany wyżej bój miał miejsce 16 sierpnia 1944 r. na ziemi litewskiej w okolicach wsi Klizkole przy obecnej granicy z Łotwą. Dawid Pasza służył jako ładowniczy działa kalibru 76 mm w 1382 pułku piechoty należącym do 87 dywizji piechoty na I Froncie Nadbałtyckim. Został pochowany w zbiorowej mogile w pobliskiej miejscowości Okmiany w powiecie szawelskim.

„Czyn Dawida Paszy” – szkic do obrazu olejnego. Dzieło pędzla lwana Kudrjawcewa powstało specjalnie dla uczczenia 120. rocznicy urodzin bohatera.

Był krymskim Karaimem.

Społeczność Rodaków z Litwy i z Krymu pamięta o nim dziś, pamiętała też w czasach minionych. Zachowała się fotografia przedstawiająca składanie wieńca na zbiorowej mogile w Okmianach, w której spoczęły prochy Dawida Paszy. Delegacji trockich i krymskich Karaimów przewodniczył ułtu hazzan Szymon Firkowicz. Zdjęcie zrobiono w 1969 roku, w 25. rocznicę bohaterskiej śmierci Dawida Paszy.

O jego życiu i poświęceniu pamiętają nie tylko najbliżsi krewni mieszkający na Krymie. Jak donosi nam Wiaczesław Lebedew, 8 maja b.r., w przeddzień Dnia Zwycięstwa, w szkole średniej nr 1 w Eupatorii, położonej nieopodal kompleksu kienes, uczczono 120-lecie urodzin Dawida Paszy. W uroczystości wzięli udział członkowie władz miasta, weterani wojenni,

W 25 rocznicę śmierci Dawida Paszy zbiorową mogiłę w litewskich Okmianach odwiedziła grupa Karaimów z ułu hazzanem Szymonem Firkowiczem (z lewej na bliższym planie). Wieniec niosą delegatki z Krymu (od prawej): Eugenia Łamcziri i Maria Czeltek.



Fot. Archiwum ZKP

młodzież szkolna oraz miejscowy artysta. Przede wszystkim jednak obecni byli członkowie społeczności karaimskiej, jako że bohater uroczystości pochodził z miejscowej rodziny karaimskiej. Kolejno głos zabierało kilku mówców, odsłonięto świeżo namalowany obraz poświęcony czynowi Dawida Paszy, wystąpił karaimski zespół Fidan, uczniowie odczytali zaś biografię bohaterskiego żołnierza.

Żołnierska dola

Dawid Pasza przyszedł na świat 8 lipca 1898 r. w patriarchalnej rodzinie karaimskiej w Eupatorii. Jego ojciec, Babakaj Pasza, syn Jakuba, był lodziarzem handlującym u wrót twierdzy, matka, Sułtan, córka Izaaka, zajmowała się gospodarstwem domowym. Prócz Dawida w rodzinie było jeszcze pięcioro dzieci. Mały Dawid wykształcenie zdobył w *midrasz*, karaimskiej szkole parafialnej. Gdy podrośł, zaczął pomagać ojcu. W 1916 r., w czasie I wojny światowej, wcielony do ówczesnej armii, służył w artylerii.

W domowym archiwum zachowało się własnoręcznie napisane podanie Dawida Paszy o przyjęcie go do milicji, wiadomo jednak, że nigdy w tej formacji nie służył. W 1922 r. rozpoczął natomiast pracę w porcie morskim Eupatoria, gdzie przez 22 lata był tragarzem. Dał

się tam poznać jako sumienny, uczciwy i odpowiedzialny pracownik, awansowany na brygadzystę.

W 1924 r. poślubił Tamarę El, córkę Dawida, z którą miał troje dzieci: córkę Sułtan i synów: Ilję i Salomona. Rodzina mieszkała w domu nr 25 przy ulicy Stepowej (dzisiaj Millera).

Dysponując wielką siłą fizyczną, Dawid Pasza nierzadko wykorzystywał ją w pracy i w zadaniach produkcyjnych. Nieraz też wychodził zwycięsko z koleżeńskich zawodów zapasniczych. Jak opowiadał jego syn, Ilia, ojciec pewnego razu na własnych plecach wniósł fortepian na pierwsze piętro. Kiedy indziej, według świadectwa Elizawiety Boriatinskiej, córki dyrektora portu, Dawid Pasza podczas sztormu rzucił się w szalejące fale i uratował kilka lekkich łodzi znoszonych na otwarte morze.

Znany był z gwałtownego temperamentu i porwczego charakteru. Potrafił podnieść rękę, aby przekonać „niepojętnych”. Jednak twardy charakter przy kontaktach ze starszyzną przechodził w łagodność, a z dziećmi – w czułość.

Pracując przez wiele lat w eupatoryjskim porcie, Dawid Pasza znany był z sumiennosci i odpowiedzialności. Wielokrotnie nagradzono go premiami pieniężnymi, cennymi prezentami,

skierowaniami do sanatoriów. Dla jego dzieci szczególną atrakcją był rower подарowany mu w pracy – zapamiętały go na długo.

W początkach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941–1945 – przyp. red.) nie powołano go do wojska, gdyż został zmilitaryzowany jako pracownik strategicznego zakładu, jakim był port. Krótko przed niemiecką okupacją Eupatorii Dawid Pasza postanowił wysłać rodzinę statkiem do Noworosyjska, by samemu pójść do partyzantki. Plan jednak nie został zrealizowany, gdyż żona odmówiła ewakuacji z dziećmi i została w mieście. Dawid kontynuował zatem pracę w porcie i w ten sposób cała rodzina Paszów pozostawała w Eupatorii podczas okupacji niemieckiej. Fakt ten będzie nie bez znaczenia przy późniejszej ocenie Paszy jako bohatera.

Jak wspominał podczas majowego jubileuszu siostrzeniec Dawida Paszy, Dawid El (ur.1928), podczas pierwszego dnia rozpoczętego 5 stycznia 1942 r. nieudanego desantu Rosjan na zajęta przez Niemców Eupatorię, jego ojciec wraz z wujem Dawidem Paszą organizowali miejscowych ochotników do walki z Niemcami.

Po wyzwoleniu Eupatorii w kwietniu 1944 r. Dawid Pasza został powołany do wojska i trafił na nadbałtycki front. Dalszy jego los już – wydawałoby się – znamy.

Czy na pewno? Skąd wątpliwości? Otóż opisana w gazecie „Naprzód na wroga” historia bohaterskiej walki Dawida Paszy była i nadal jest różnie relacjonowana. Sprawą od lat zajmuje się jego wnuk, Wiktor Tiriaki, eupatoryjski hazzan, syn Sułtan, córki Dawida.

Artykuł we frontowej gazecie z 21 sierpnia 1944 r. ukazał się na gorąco, zaledwie 5 dni po heroicznym czynie Dawida Paszy. Żywe jeszcze były wspomnienia o boju, byli też naoczni świadkowie. Porównując jednak opis czynu Dawida w tej gazecie z wydanym 3 tygodnie później 3 września 1944 r. uzasadnieniu do jego pośmiertnego odznaczenia można dostrzec zasadnicze różnice. I tak, w gazecie mowa o tym, że oddział zniszczył dwa czołgi niemieckie, a po tym jak poległ jego towarzysze, Dawid Pasza sam bohatersko zwalczył jeszcze cztery. Tymczasem w uzasadnieniu do odznaczenia jest mowa o wspólnym zniszczeniu przez oddział sześciu czołgów, natomiast o czynie Dawida Paszy – ani słowa.

Czym spowodowane były te różnice? Wiktor Tiriaki widzi wyjaśnienie tego faktu następująco. W bitwie, w której brał udział Dawid Pasza, nie udało się zatrzymać nacierającego wroga. Bój został przegrany. Według słów starszej kobiety spotkanej przezeń w 1985 r. na mo-

Fot. Mariola Abkowicz



gile w Okmianach, Niemcy przedarwszy się na pozycje radzieckie, gąsienicami czołgów równali z ziemią sprzęt i ciała poległych. Za przegraną bitwę, szczególnie w taki sposób, tytułu Bohatera Związku Radzieckiego nie przyznawano. Nie bez znaczenia był też fakt, że Dawid Pasza był bezpartyjny, a w dodatku przez dwa i pół roku przebywał w Eupatorii pod niemiecką okupacją – dla ówczesnych decydentów miało to wielkie znaczenie. Za sześć czołgów zniszczonych wspólnym wysiłkiem całej załogi należało się odznaczenie mniejszej rangi niż za dwa plus cztery trafione samodzielnie. Rozkazem nr 35 dowództwa 63 korpusu piechoty z dnia 4 października 1944 r. pośmiertne odznaczenia za ten bój – Order Wojny Ojczyźnianej pierwszego stopnia – oprócz Dawida Paszy otrzymali również jego dwaj towarzysze, Anatolij Worobiew i Ilja Jewsjukow. Kolektywnie.

Wiktor Tiriaki opowiedział o współczesnych staraniach społeczności karaimskiej, aby uhonorować bohatera odpowiednio do jego zasług. W 2010 r. wystąpiono do prezydenta Federacji Rosyjskiej o ponowną ocenę czynu Dawida Paszy i przyznanie mu tytułu Bohatera Rosji. Z kancelarii prezydenta nadeszła odpowiedź negatywna. Odmowę umotywowano faktem, że Gwiazdy Bohatera Rosji nie można przyznać osobie już odznaczonej Orderem Wojny Ojczyźnianej. Decyzja ta nie wytrzymuje jednak krytyki, jako że podobne precedensy są znane. Czyżby dawne przesłanki, które w roku 1944 spowodowały umniejszenie czynu Dawida Paszy, nadal miały znaczenie?

Adam J. Dubiński
na podstawie materiałów nadesłanych przez
Wiaczesława Lebedewa

Przypisy:

¹ Tytuł artykułu nawiązuje do śmierci A. Dymkova, felczera z 87. dywizji strzelców, w samobójczym ataku z granatem przeciw czołgowi podczas obrony Stalingradu, opisanego w numerze tejże frontowej gazety z 8 stycznia 1943 r.

Uroczystościom ponownego otwarcia Wielkiej Kienesy w Eupatorii w 2005 roku towarzyszyło m.in. odsłonięcie na budynku przy ul. Millera 25 tablicy pamiątkowej ku czci wojennego bohatera.